

Zabytkowe dokumenty uwierzytelnione pieczęciami. Konserwacja i badania, red. Małgorzata Grocholska, Katarzyna Krocak, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 2019, ss. 176

Niemal wszystkie publikacje opatrzone podtytułem „konserwacja i badania”, budzą niemałe emocje wśród osób zawodowo zainteresowanych tematem, zwykle związane z nadzieją na rzadką możliwość, choćby opisowego podejrzenia warsztatu i metod pracy „kolegów po fachu”. W języku polskim takie prace właściwie nie występują, a na pytanie dlaczego zawodowi konserwatorzy papieru i skóry nie chcą dzielić się doświadczeniem, trudno znaleźć racjonalną odpowiedź. Zdawałoby się, że wiedza o tym, jak ocalić cenne obiekty posiadające wartość historyczną, artystyczną lub zwyczajnie – sentymentalną, powinna być powszechna. Całe dziesięciolecia doświadczeń konserwatorów powinny obfitować w literaturę fachową pełną szczegółowych opisów prac, będących niekiedy prawdziwymi arcydziełami tej sztuki¹. Nic bardziej mylnego. W literaturze przedmiotu zwykle znaleźć można ogólny opis wykonanych prac, niewiele wnoszącą statystykę oraz pobożne życzenia. I oto, w ręce czytelnika trafia kolejna pozycja opatrzona podtytułem „konserwacja i badania”, która będąc ciekawym wyjątkiem w regule nieoczekiwanie przedstawia zupełnie inny stan rzeczy. Znaleźć w niej bowiem można zaskakująco dużo dość szczegółowych opisów prac konserwatorskich, wykonanych na naprawę cennych dokumentach głównie z kolekcji Ossolineum.

Sama publikacja wydana jest dość skromnie: (łącznie ze spisem rzeczy, notą redakcyjną i spisem kolorowych ilustracji) 88 klejonych w grzbiecie kart, w tekturowej, miękkiej, nielakierowanej oprawie. Wstęp do książki pióra Katarzyny Krocak – jednej z redaktorek, jest w zasadzie streszczeniem wszystkich zawartych w niej artykułów. Autorka rozpoczyna tekst nieco retorycznym wspomnieniem Johna Brealeya, znanego i kontrowersyjnego konserwatora malarstwa, cytując bez podania źródła, zdanie równie zaskakujące, jak jego domniemany autor. Intencją wszystkich zabiegów konserwatorskich przeprowadzanych na dokumentach archiwalnych jest zwykle zabezpieczenie ich przed potencjalną destrukcją i – jeśli to możliwe – przywrócenie pierwotnego wyglądu rozumianego na równi ze względnie dobrym stanem technicznym oraz np. potencjału wystawienniczego. We wszystkich tych zabiegach konserwator niejako jest skazany na koniecz-

¹ P. Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu w archiwach państwowych*, Poznań 2014.

ność pozostawienia śladu ingerencji w zabytkową materię, bo na tym właśnie polega jego praca – na przywracaniu do życia czegoś, czego już nie ma albo prawie nie ma. Efekty tej pracy są zwykle wartością dodaną w każdym aspekcie istnienia i funkcjonowania dokumentów archiwalnych, co autorka wstępu, nawiązując ponownie do Brealeya, zgrabnie stwierdza w ostatnim zdaniu swojego tekstu.

W pierwszym, dwudziestostronicowym artykule pt. *Konserwacja 200 bezcennych dokumentów na 200-lecie Ossolineum – wybrane zagadnienia konserwatorskie*, Monika Karwowska-Gorek dość szczegółowo opisuje problemy konserwatorskie i ich rozwiązania przy pracy na wybranych dokumentach z kolekcji Ossolineum. Autorka opisując dokumenty wskazuje na ich proveniencję, czas powstania oraz materiał i technikę, w jakiej zostały wytworzone. Analizie konserwatorskiej zostają poddane obiekty na podłożu pergaminowym i papierowym, w formie luźnych dokumentów, często opatrzone różnych rodzaju pieczęciami. Wskazane zostają przyczyny degradacji oraz techniki i materiały konserwatorskie, jakie zostały użyte w trakcie dziewiętnastomiesięcznej (sic!) pracy zespołu konserwatorów różnych specjalności. Sam tekst, mimo iż jest opisem specjalistycznych prac i obfituje w fachową terminologię, jest napisany ciekawie i czyta się go naprawdę dobrze. Dobrego wrażenia dopełniają interesujące ilustracje. Całość zaopatrzona jest w stosowny aparat naukowy w postaci szczegółowych przypisów i ciekawą bibliografię.

Kolejny szesnastostronicowy artykuł autorstwa Hanny Machaj pt. *Pieczęcie, ich zniszczenia i konserwacja w ramach projektu „Konserwacja 200 bezcennych dokumentów na 200-lecie Ossolineum”* rozpoczyna, „tylko trochę” związana z tematem, historia pieczęci od czasów starożytnych do momentu powstania zbioru sfragistycznego Ossolineum, którego historię autorka opisuje nieco dokładniej. Następnie opisane zostają założenia wspomnianego w tytule projektu, w ramach którego zadaniem H. Machaj była właśnie konserwacja pieczęci. W kolejnej części artykułu autorka opisuje stan zachowania pieczęci i puszek pieczętnych, wykonanych w różnych technikach oraz fizyczne, chemiczne i biologiczne przyczyny ich degradacji. W kolejnych, bogato ilustrowanych rozdziałach, czasami szczegółowo, a czasami bardzo ogólnie, opisane zostają metody i użyte materiały przy konserwacji obiektów, wykonanych w różnych technikach. Autorka opisuje także dedykowane opakowania, jakie zostały wykonane dla poszczególnych obiektów. Hanna Machaj jest znaną specjalistką w zakresie konserwacji pieczęci. Jej wykłady, prezentacje i warsztaty bywały nieraz obiektem uznania konserwatorów archiwalnych. Stąd może nieco zaskakuje nazbyt mała dbałość

o styl i nierówna precyzja wypowiedzi. Artykuł zaopatrzony jest w stosowny aparat naukowy w postaci szczegółowych przypisów oraz bibliografię przedmiotu.

Następnym artykułem jest tekst Aleksandry Skrockiej-Kowalewskiej pt. *Konserwacja pasmanterii i opraw tekstylnych przy dokumentach pergaminowych*. Autorka bez zbędnych słów wstępu przystępuje do ciekawego i dość szczegółowego opisu prac nad wspomnianymi w tytule materiałami tekstylnymi, które były częścią dokumentów poddanych konserwacji w ramach wspomnianego projektu konserwatorskiego na 200-lecie Ossolineum. W zwartym, dziesięciostronicowym tekście, zaopatrzonym w ilustracje, przedstawione zostają kolejne etapy skomplikowanych prac konserwatorskich oraz metody i materiały, jakich używano podczas wykonywania konkretnych czynności. Sam tekst artykułu, mimo iż jest rzetelnym i obrazowym rodzajem sprawozdania, czyta się lekko i z zainteresowaniem. Całość zaopatrzona w przypisy i skromną bibliografię.

Kolejny artykuł, pod którym podpisali się: Elżbieta Jabońska, Tomasz Koziół oraz Iwona Jablonskaja pt. *Badania konserwatorskie dokumentów pergaminowych uwierzytelnionych pieczęciami woskowymi wystawionych przez Bolesława Wstydliviego i Jadwigę, królową polską*, jest opisem szczegółowych badań laboratoryjnych, dotyczących techniki i technologii wykonania obydwu dokumentów oraz określenia przyczyn i stopnia ich degradacji. Wszystkie badania wykonano w laboratoriach UMK w Toruniu, na Wydziale Sztuk Pięknych, Wydziale Chemii oraz w Interdyscyplinarnym Centrum Nowoczesnych Technologii. Uzyskane wyniki były podstawą do opracowania założeń i celów prac konserwatorskich nad wspomnianymi dokumentami. Autorzy tekstu na wstępie opisują powód badań oraz wysoce specjalistyczny sprzęt laboratoryjny używany do wykonywania kolejnych analiz. W tak zaawansowane i niezwykle kosztowne aparaty, służące do analizy poszczególnych elementów obiektu o charakterze historycznym, wyposażone są głównie duże ośrodki badawcze. Pracownie konserwatorskie, nawet te wysoce wyspecjalizowane, raczej nie dysponują takim zapleczem technicznym i jeśli potrzebują znać wyniki np. badań mikrobiologicznych (nie wspominając o poważniejszych testach), zmuszone są korzystać z laboratoriów komercyjnych lub liczyć na „międzywydziałową” współpracę koleżeńską. Stąd sam opis badań, wykonanych w laboratoriach UMK, jest niezwykle ciekawy i pouczający, a rezultaty są ważne nie tylko ze względu na oba wspomniane, niezwykle cenne dokumenty, ale także na wiedzę o technikach i materiałach, jakie były używane do wytwarzania takich obiektów. Autorzy artykułu to znani i utytułowani specjaliści, mający w swoim dorobku naukowym duże ilości istotnych publikacji

z zakresu badań konserwatorskich. Zatem nie dziwi wysoki, merytoryczny poziom artykułu, a opisane wnioski nie budzą wątpliwości.

Następny artykuł autorstwa Małgorzaty Grupy pt. *Tekstyliia i ich analiza na przykładzie dwóch dokumentów pergaminowych ze zbioru Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, dotyczy badań prowadzonych na obiektach opisanych w poprzednim tekście. Autorka na dwunastu stronach swojej pracy (łącznie z przypisami i bibliografią) skupia się głównie na historii produkcji jedwabiu i wełny oraz na budowie chemicznej obu tych materiałów. Przy czym analiza jedwabnego materiału z więzadeł pieczętnych zajmuje trzy zdania, a opis zachowania nici z więzadeł cztery. Nieco więcej uwagi, bo aż jedną stronę tekstu, autorka poświęca analizie stanu zachowania wełnianego woreczka okrywającego woskową pieczęć. Ostatnią częścią artykułu są *Wnioski*, gdzie znajdujemy opis obiektów, stan zachowania oraz przyczyny degradacji oraz nadal rozważania historyczne. W ostatnim zdaniu autorka stwierdza, że uzyskane wnioski wymagają dalszych badań porównawczych. Ostatnie trzy strony zajmują przypisy oraz ciekawa bibliografia dotycząca historii, chemii i badań archeologicznych związanych z włókiennictwem.

Kolejne dwa artykuły, w przeciwieństwie do poprzednich tekstów, nie są związane ze wspomnianym projektem konserwacji dokumentów z Ossolineum.

Pierwszy autorstwa Anny Czajki pt. *Dawne metody zabezpieczania pieczęci woskowych. Wstęp do badań*, jest bogato ilustrowanym studium, opisującym sposoby zabezpieczania pieczęci na przestrzeni dziejów w różne materiały, przy użyciu różnych technik oraz przedstawieniem stanu badań na ten temat. Autorka analizuje dostępne dokumenty z zasobu archiwów i bibliotek polskich i zagranicznych oraz bogatą literaturę przedmiotu, zwracając uwagę na ciekawe i trudne problemy związane z konserwacją pieczęci zaopatrzonych w zabytkowe opakowania ochronne. Zgodnie z intencją A. Czajki, jest to ciekawy przyczynek do dalszych badań, nie tylko konserwatorskich, ale i sfragistycznych. Tym bardziej że autorka proponuje ich kierunek, wskazując na dostępne nowoczesne technologie, dające możliwość zajrzenia do wnętrza zabytkowego opakowania bez konieczności naruszania jego struktury. Sam tekst jest napisany ciekawie i mimo iż autorka na czternastu stronach (łącznie z ilustracjami, przypisami i bibliografią) zamieszcza dużą ilość informacji, całość czyta się z zainteresowaniem.

Drugi artykuł pt. *Problematyka konserwatorska średniowiecznych dokumentów pergaminowych uwierzytelnionych pieczęciami woskowymi ze zbiorów Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie*, który napisała Iwona Jablonskaja jest

ogólnym opisem prac konserwatorskich, przeprowadzonych przez studentów w Zakładzie Konserwacji Papieru i Skóry na UMK w Toruniu w latach 2014–2015. Pierwsza część tekstu (cztery i pół kartki) dotyczy historii wspomnianego w tytule archiwum. Druga część jest opisem przyczyny degradacji dokumentów, którą była wilgoć oraz mikroorganizmy (trzy i pół kartki). Trzecia część jest opisem przyczyn destrukcji mas woskowych w ogóle oraz przyczyny degradacji pieczęci w konserwowanych dokumentach, którą była wilgoć (trzy strony). Następnie jeden akapit poświęcony degradacji więzadeł pieczętnych (przyczyną była wilgoć). Ostatnia część tekstu to wraz z zakończeniem, dwustronicowy, ogólny opis przebiegu prac konserwatorskich. Całość zakończona dwupółstronicowymi przypisami, dotyczącymi w większości historii archiwum gnieźnieńskiego oraz skromną bibliografią. Można się tylko domyślać, dlaczego ten artykuł znalazł się w recenzowanej publikacji. Sam tekst jest pisany na dużym poziomie ogólności, z małą dbałością o styl.

Ostatni i najobszerniejszy artykuł autorstwa Małgorzaty Grocholskiej i Marty Drawc pt. *Diplomata w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Stan zachowania kolekcji*, na trzydziestu dwóch stronach przedstawia losy dokumentów uwierzytelnionych pieczęciami oraz dane statystyczne uzupełnione pięcioma stronami tabel wizualizujących statystyki. Pierwsza część jest opisem wspomnianego już projektu konserwacji dwustu dokumentów z kolekcji Ossolineum. Następnie autorki, na dziewięciu stronach tekstu, opisują historię kolekcji, by na kolejnych trzech stronach opisać metodę stanfordzką, dzięki której uzyskano ogólny (sic!) obraz stanu zachowania kolekcji. Jak piszą autorki, po poddaniu wyników analizie komputerowej stwierdzono, że w reprezentatywnej grupie znalazły się dokumenty na podłożu pergaminowym oraz papierowym. Następnie na kolejnych siedemnastu stronach przedstawiają dane statystyczne, dotyczące grupy wybranych dokumentów np. jaki procent kolekcji zajmują pieczęcie woskowe. W ostatniej części tekstu podsumowującej statystyki, autorki stwierdzają, że kolekcja jest w niezadowolającym stanie i konieczne będzie opracowanie kompleksowego programu jej ratowania.

Podobnie jak poprzedni artykuł, także i ten może wprowadzić czytelnika w lekkie zakłopotanie. Pierwsze pytanie, jakie się nasuwa już w trakcie lektury to: jaki był cel publikacji tego tekstu? Uzyskane mozolnie dane mają jakąś, zapewne tymczasową, wartość dla Ossolineum. Ale poza kilkoma zdaniem wniosków, jakie płyną z tych danych, jaką wartość mogą mieć dla potencjalnego czytelnika? Doświadczenie wskazuje, że celowe programy konserwatorskie są w Polsce raczej rzadkością. Głównie realizowane są małe programy o charakterze oko-

licznościowym lub zwyczajnie na potrzeby bieżące. Dane statystyczne, opisujące ogólny stan zbiorów archiwalnych czy bibliotecznych, są narzędziem pomocnym, choć w tym zakresie o wiele więcej wniosków można wyciągnąć z codziennej pracy archiwistów i magazynierów oraz analizując potrzeby użytkowników tych instytucji. Także trwałość tych statystyk jest ograniczona, ponieważ opisują one (ciągle ogólny) stan tu i teraz, często nie uwzględniając częstotliwości udostępniania obiektów, czy zmieniających się warunków (np. chemicznych czy biologicznych) ich przechowywania. Zawsze przy doborze dokumentów do konserwacji pojawiają się wątpliwości. Proces konserwacji dokumentów jest zwykle długotrwały i często kosztowny, ale dzięki niemu zachowujemy obiekty takie, jakie są. Zatem, który z wytypowanych obiektów może poczekać dłużej? Dlatego trzeba się zastanowić, jaka jest rzeczywista wartość tej skrupulatnej statystyki.

Zabytkowe dokumenty uwierzytelnione pieczęciami. Konserwacja i badania, to ciekawa publikacja i mimo kilku mniej emocjonujących fragmentów, stanowi wartość dodaną do literatury przedmiotu. Osoby zawodowo zainteresowane konserwacją dokumentów będą na pewno usatysfakcjonowane lekturą, która uchyla nieco rąbka tajemnic, jakimi zwykle owiane bywają pracownie konserwatorskie. Jest to także pozycja mająca wartość dydaktyczną, ponieważ przedstawia dość obrazowo kompleksowy projekt konserwatorski od pomysłu, przez szczegóły realizacji, do istotnych wniosków, jakie z tych prac wyciągnięto. Udział w takich projektach jest zwykle zarezerwowany dla najlepszych, dlatego możliwość prześledzenia kolejnych etapów projektu i to opisanych zaskakująco szczegółowo jest ciekawym i wartościowym doświadczeniem.

Piotr Dudzikowski